

<https://doi.org/10.19195/0137-1150.175.4>

Data przesłania artykułu: 30.11.2020

Data akceptacji artykułu: 19.10.2021

HELENA SOJKA-MASZTALERZ

Uniwersytet Wrocławski, Polska

(University of Wrocław, Poland)

## Nazwy własne jako element wartościujący na przykładzie polsko- i ukraińskojęzycznego „Krokodyla na Zachodniej Ukrainie”

### Proper names as an evaluative element based on the weekly *Crocodile in Western Ukraine* (Polish “Krokodyl na Zachodniej Ukrainie”) in the Polish and Ukrainian versions

#### Abstract

This article presents proper names which were used by Soviet (communist) propaganda in the weekly *Crocodile in Western Ukraine* (in Polish “Krokodyl na Zachodniej Ukrainie”). It was published in Lviv, in October 1939, in two language versions: Polish and Ukrainian. Based on a selection of language units, the author proves how anthroponyms, toponyms and chrematonims were designed to unite the community, to convince the people to believe government propaganda and to persuade them to behave in a desirable way. Furthermore, the author classifies the names into: historical, unhistorical — real, and unhistorical — unreal. Based on the analysis, the author claims that the names were the elements that evaluate positively or negatively, and that their selection was intentional as their connotations were supposed to strengthen a stereotypical perception of the world.

*Keywords:* proper names, to evaluate, propaganda, connotation, the press

## Власні назви як елемент оцінки на прикладі „Крокодила на Західній Україні” в польській та українській мовній версії

Анотація

У статті висвітлено функціонування *nomina propria* (власні назви), які радянська пропаганда використовувала в агітаційному тижневику „Крокодил на Західній Україні”. Видання випускалося у Львові в жовтні 1939 р. у двох мовних версіях: польській та українській. На підставі мовних одиниць продемонстровано способи, якими антропоніми, топоніми та хрематоніми впливали на об’єднання громади, її політичну свідомість, а також на здатність переконувати громадян діяти в інтересах представників влади. Крім того, було створено класифікацію, яка демонструє поділ назв на: історичні, неісторичні — реальні та неісторичні — нереальні. На підставі проведеного аналізу можна дійти висновку, що використані назви були позитивним чи негативним елементом оцінки, а їх вибірка — конотація якої мала зміцнювати стереотипне бачення світу — була цільовою.

*Ключові слова:* *nomina propria*, оцінка, пропаганда, конотація, преса

## Ustalenia terminologiczne. Założenia: cele i materiał

Nazwy własne są dużą częścią słownictwa. W zasobach języka — odwrotnie niż w tekstach — ich liczba znacznie przekracza liczbę nazw pospolitych (Rymut, 1988, s. 118–120; Gajda, 1988, s. 48–50). Źródeł nazw własnych można szukać w mitologii, literaturze, religii, nauce oraz w świecie polityki. W środowiskach językoznawców, logików, filozofów oraz socjologów dyskusje na temat nazw własnych, ich roli oraz funkcjonowania w języku i kulturze toczą się od lat. Na wstępie zatem zdefiniuję pojęcia.

Za Jerzym Kuryłowiczem przyjmuję, że nazwy własne (*nomina propria*) to nazwy służące do wskazywania oraz nazywania obiektów niepowtarzalnych, indywidualnych. Mają własne znaczenie definiowane za pomocą zakresu (*l'étendue*) oraz treści (*le contenu*), przy czym zakres nazwy własnej jest ograniczony do jednego obiektu, z kolei treść jest nieograniczenie bogata (Kuryłowicz, 1956, s. 2–5). Zakładam, że w danej nazwie własnej zawarta jest

co najmniej jedna cecha znaczeniowa określająca, że dany obiekt indywidualny należy do danej kategorii obiektów, np. obiekt indywidualny nazwany *Warszawa* należy do kategorii miast. [...] Kategorie wyodrębniane są na podstawie rodzimego podobieństwa obiektów do określonego prototypu, czyli takiego egzemplarza, który człowiek wyodrębnia jako najbardziej reprezentatywny ze względu na posiadanie określonej cechy. (Kaleta, 2005, s. 24)

Postrzegając obiekt jako indywiduum i nadając mu nazwę lub ucząc się jej, dokonujemy pewnej operacji myślowej polegającej na przyporządkowaniu danej nazwy do określonej kategorii pojęciowej. O kształcie kategorii decydują inherentne właściwości przedmiotu oraz subiektywna ocena cech, które ze swojego

punktu widzenia uznamy za ważne. Na jego wybór wpływają indywidualne doświadczenia, kultura, w której obrębie funkcjonujemy (Trzebiński, 1981, s. 21), płeć, status społeczny, bo — jak twierdzi Zofia Kaleta — nazwy własne nie tylko kryją w sobie wiedzę o historii politycznej i społecznej danego narodu, ale także o działaniach, dążeniach, a nawet emocjach ludzi, jak również o realiach życia oraz ludzkich wartościach (Kaleta, 2005, s. 15).

Znaczenie nazwy własnej zrozumiałe jest jedynie w ramach określonego systemu wartości oraz określonego kontekstu społeczno-kulturowego. Za Jerzym Bartmińskim wartości definiuję jako

to, co w świetle języka i kultury ludzie przyjmują za cenne [...], cechy rzeczy, ale też same rzeczy — w tym też byty pojęciowe, postawy, stany i sytuacje, zachowania, funkcjonujące jako „przewodnie idee”, będące przedmiotem dążeń, chęci posiadania, motywujące postawy i zachowania ludzi, także inspirujące ich działania. (Bartmiński, 2007, s. 133)

Według Bartmińskiego między językiem a wartościami zachodzą trzy typy relacji:

1. język jest narzędziem wartościowania, ponieważ w języku zawarty jest cały zestaw środków przydatnych do dokonywania ocen; istotną wartość ma rozróżnienie wartościowań na eksplicytne oraz implicytne, jawne i ukryte; jawność, eksplicytność wartościowania jest stopniowalna; wartościowanie może być pozytywne lub negatywne;

2. język jest źródłem informacji o wartościach, które dadzą się z niego wydobyc, bo wartości są zawarte w znaczeniach słów, w ich połączeniach, w przysłowia, całych tekstach; ostatecznym rezultatem tego typu badań może być rekonstrukcja systemu wartości przekazywanego przez język narodowy i w określonych stylowo i gatunkowo tekstach językowych;

3. język jest nosicielem wartości, to znaczy między innymi tego, jakie wartości są przypisywane samemu językowi, jakie wartości przejawiają się w języku, są orzekane zarówno o języku, jak i zaświadcza o jego tekstowych manifestacjach (Bartmiński, 2007, s. 135–139).

Omawiając materiał źródłowy, wykorzystuję niektóre założenia koncepcji językowego obrazu świata. Za Bartmińskim konotację rozumiem jako „synonim treści znaczeniowej, intensji, w przeciwieństwie do denotacji, zakresu, ekstensji” (Bartmiński, 2007, s. 43). Zawiera ona zarówno cechy „kryterialne”, jak i „charakterystyczne”, a na etapie analizy konkretnych tekstów — cechy poświadczono, niekiedy jednostkowe, okazjonalne (Bartmiński, 1998, s. 171). Z ogółu cech, które charakteryzują dany przedmiot i tworzą „bazę semantyczną”, użytkownik języka po wykonaniu pewnych operacji myślowych (upraszczających, selekcyjnych, porządkujących) tworzy „wiązki” cech, które odnoszą się do określonych aspektów przedmiotu. Z cech utrwalonych po dokonaniu wyboru tworzy konfiguracje, które są w dużym stopniu skonwencjonalizowane (Bartmiński, 1993, s. 269). Dobór treści oraz ich wartościowanie wynikają z przyjętego punktu widzenia.

Poddany analizie materiał onimiczny, wynotowany z „Krokodyla na Zachodniej Ukrainie” („Крокодила на Західній Україні”), jest różnorodny. Tworzą go: antroponimy, nieliczne toponimy, akronimy, chrematonimy. Przedmiotem zainteresowania uczynię tylko antroponimy, dokonam ich klasyfikacji, a następnie wskażę znaczenie w agitacji oraz podsycaniu przedwyborczych emocji Polaków i Ukraińców mieszkających we Lwowie w 1939 roku. Omawiając wynotowane onimy, będące swoistymi komunikatami propagandowymi, zwrócę uwagę na konteksty, w jakich się pojawiły, oraz na ich funkcje. Nakreślę okoliczności ukazania się czasopisma, ponieważ bez niego trudno w pełni odczytać aluzje czy ironię wielu tekstów.

Ośmiostronicowy tygodnik satyryczny „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie” wydawany był we Lwowie w dwóch wersjach językowych: polskiej i ukraińskiej<sup>1</sup>. Badacze zajmujący się ówczesną prasą legalną prawie zawsze odnotowują pojawienie się tego czasopisma (por. Cieślukowa, 1997, s. 102; Chłosta, 2000, s. 51; Gogol, 2000, s. 14; Hryciuk, 2000, s. 104). Wspomina je również Tadeusz Krzyżewski, naoczny świadek wydarzeń i czytelnik pisma:

Po wkroczeniu do Lwowa wojsk radzieckich [...] zjawił się [...] „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie”. [...] Humor przezeń prezentowany daleki był jednak od tego humoru, do którego przywykł Lwów. Dowcip polityczny szerzył nienawiść do tego, co obce było nowemu ustrojowi, dowcip przedwyborczy był panegiryczny. (Krzyżewski, 1995, s. 235)

Oburzenia z powodu zawartych w piśmie treści nie krył paryski „Głos Polski”, komentujący na bieżąco wydarzenia w kraju. W grudniu 1939 roku dziennik ostro skrytykował lwowskiego „Krokodyla”<sup>2</sup>, nazywając go „pismem satyryczno-polityczno-pornograficznym” („Głos Polski” nr 6, 3.12.1939, s. 2). Czasopismo nie było nigdy poddane szczegółowej analizie, mimo że wskazywano na jego agresywny i obraźliwy charakter.

## Kontekst historyczny. Okoliczności ukazania się tygodnika

Po agresji ZSRS na Polskę we wrześniu 1939 roku ponad połowa terytorium II Rzeczypospolitej znalazła się pod okupacją sowiecką<sup>3</sup>. W nocy z 17 na 18 wrze-

<sup>1</sup> Wszystkie przywołane cytaty pochodzą z wersji polskojęzycznej, zaś z ukraińskojęzycznej tylko wtedy, jeżeli będą stanowiły uzupełnienie.

<sup>2</sup> W celu przejrzystości wywodu w tekście głównym zamiast pełnego tytułu „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie” używam skróconej wersji „Krokodyl”. Zastrzeżenie to jest istotne, aby nie mylić lwowskiego pisma z rosyjskim tygodnikiem „Krokodyl”, który wychodził w Moskwie od 1922 roku. Wszystkie cytaty pochodzą z „Krokodyla na Zachodniej Ukrainie”.

<sup>3</sup> W historiografii polskiej stosuje się wymiennie nazwy Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) oraz Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), podobnie jak przymiotniki sowiecki oraz radziecki. W artykule używam terminu Związek Socjalistycznych

śnia Edward Rydz-Śmigły jako Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych wraz ze swoim sztabem, a także polski rząd z prezydentem Ignacym Mościckim na czele ewakuowali się do Rumunii. W kraju wraz z nadejściem Armii Czerwonej rozpoczęła się sowietyzacja tak zwanej Zachodniej Ukrainy, którą w latach 1939–1941 tworzyły przedwojenne województwa: tarnopolskie, stanisławowskie, wołyńskie oraz część województwa lwowskiego (Sudoł, 1997, s. 26). Jednym z narzędzi służących indoktrynacji były książki, broszury, gazetki ścienne, prasa oraz ulotki. Już w pierwszych dniach Sowietów przesłani na okupowane tereny tysiące egzemplarzy materiałów propagandowych<sup>4</sup>. Zlikwidowali lub podporządkowali sobie dotychczasowe drukarnie oraz wydawnictwa, przekazując nadzór nad nimi początkowo Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Zniknęły przedwojenne periodyki naukowe, literackie czasopisma oraz gazety codzienne. Zamiast tytułów polskich, takich jak „Pamiętnik Literacki”, „Eos”, „Kwartalnik Historyczny”, ukraińskich — „Diło”, „Nazustricz”, czy żydowskiej gazety codziennej „Chwila”, pojawiły się periodyki polskojęzyczne, między innymi „Czerwony Sztandar”, „Nowe Widnokreği”, „Młodzież Stalinowska”, oraz ukraińskojęzyczne, między innymi „Czerwona Ukrajina”, „Radińska Prawda”, „Czerwony Prapor” czy „Bolszewicka Prawda”<sup>5</sup>. Język prasy był silnie zideologizowany, oparty na dychotomii my–oni. Narzucał wyznawany przez władze system wartości, nakłaniał do „jedynie słusznych racji”, to jest zgodnych z oczekiwaniami aparatu politycznego, agitował przy użyciu kanonicznych formuł, utartych zwrotów, motywów, tematów oraz argumentów, odwoływał się do tych samych wartości, które wcześniej przez ten język zostały wykreowane.

W pierwszych miesiącach okupacji, zanim propagandyści zaczęli przedstawiać „bogate życie radzieckie” w „sowieckim raj”, pisali o przyczynach „wyzwolenia” tak zwanej Zachodniej Ukrainy oraz „zjednoczenia” jej z ZSRS. W październiku skupili się przede wszystkim na agitacji przedwyborczej do Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy, które miało się odbyć 26–28 października 1939 roku oraz legitymizować władzę: być formalnym potwierdzeniem zgody ludności na zaistniałe zmiany polityczno-społeczne. Na łamach czasopism podawano informację o przygotowaniach do wyborów, przedstawiano w większości nieznanymi szerszemu ogółowi kandydatów, skrupulatnie dobierając ich pod względem pochodzenia społecznego i narodowego. Zamieszczano bogato ilustro-

---

Republik Sowieckich (ZSRS) oraz terminów powiązanych, takich jak Sowietci, sowietyzacja, sowiecki, zamiast radziecki (Dzięgiel, 2016, s. 111).

<sup>4</sup> Jak podaje Anna Zapalec, uzupełnieniem działań propagandowych na terenie tak zwanej Zachodniej Ukrainy było rozprowadzenie 1,4 miliona książek i broszur, wśród których najwięcej było prac Józefa Stalina oraz *Krótkiego kursu historii WKP(b)*. Z kolei w ciągu niespełna miesiąca od wkroczenia Armii Czerwonej rozprowadzono na tym terytorium około 400 tysięcy egzemplarzy prasy sowieckiej (Zapalec, 2009, s. 280–281).

<sup>5</sup> Bartłomiej Bernacki podaje trzynaście tytułów gazet ukraińskojęzycznych przewidzianych do wydania dla obwodu drohobyckiego oraz tyle samo dla samego tylko obwodu lwowskiego, nie licząc Lwowa (Bernacki, 2007, s. 313–318).

wane sprawozdania z manifestacji, wieców i mityngów przedwyborczych, w których podkreślano entuzjazm mieszkańców dla poczynań władzy, a stosując strategię repetycji, nakłaniano do opowiedzenia się za „przyłączeniem do wielkiego Związku Radzieckiego”, „zjednoczeniem ziem ukraińskich i złączeniem się z naszym bratem tej samej krwi, narodem Ukrainy Radzieckiej w jedną wolną kwitnącą Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką”, a także „za przekazaniem włościanom ziem obszarnczych” oraz „nacjonalizacją banków i przemysłu”<sup>6</sup>.

Jednym z narzędzi sowieckiej propagandy specjalnie stworzonym na potrzeby przedwyborczej agitacji był „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie”. Pierwszy numer ukraińskojęzyczny ukazał się we Lwowie 15 października 1939 roku, niecałe dwa tygodnie przed wyborami, zaś polskojęzyczny — dzień później, co może być pierwszym sygnałem, że przede wszystkim pismo było kierowane do Ukraińców. Redaktorem był oddelegowany z moskiewskiego „Krokodyla” Eugeniusz Pietrow, sekretarzem — M. Edel. W tygodniku pracowali: Siergiej Michałkow, Siergiej Waszencew, a także Wadym Sobko, który pisał teksty i tłumaczył z języka rosyjskiego na ukraiński, na polski zaś tłumaczył Włodzimierz Słobodnik. Ilustracje do pisma wykonywali graficy: Karol Ferster, Ignacy Witz, Marian Eile, Olga Siemaszko. Obydwe wersje poza językami były identyczne. Redakcja nie ukrywała swoich zapatrywań politycznych oraz rodowodu pisma. Krokodyl-agitator w pierwszym numerze otwarcie oświadczał: „Urodziłem się na Północy. Wywodzę swój ród z Moskwy, Kijowa i innych jeszcze miast Radzieckiego Związku”, z kolei w ostatnim z 26 października 1939 roku — przesądzając o wyniku rozpoczynających się (!) wyborów — informował:

„Krokodyl zrobił swoje — krokodyl może odejść” [...]. Właściwie mówiąc, mój tytuł „Krokodyla na Zachodniej Ukrainie” nie jest już aktualny, ponieważ nie będzie już żadnej Zachodniej Ukrainy, lecz poprostu [*sic!*] Radziecka Respublika [*sic!*] Socjalistyczna, której nie ma potrzeby dzielić na Zachodnią i Wschodnią.

## Analiza nazw własnych

W badanym materiale najliczniejszą grupę tworzą nazwy osobowe, na przykład *Mościcki*, *Beck*, *Żabotyński*, które będą określać antroponimami historycznymi, ponieważ dotyczą osób związanych z historią międzywojnia. Na drugą grupę składają się antroponimy niehistoryczne, czyli niezwiązane z przeszłością, w której wydzieliłam antroponimy realne (czyli prawdopodobne; nazwiska potwierdzone przez słowniki onomastyczne), na przykład *Krawczenko*, *Tkaczuk*, oraz nierealne (nazwiska niepotwierdzone przez słowniki onomastyczne, utworzone ze względów ideologicznych), na przykład *Uciskalski*, *Gryzipolski*.

<sup>6</sup> Tezy takie zawarto w odezwie Zarządu Tymczasowego województwa, wydrukowanej w ukraińskojęzycznej „Wilnej Ukrainie” 4 października 1939 roku, a dzień później w polskojęzycznym „Czerwonym Sztandarze”.

## Antroponimy historyczne

Najwięcej jest nazwisk Polaków związanych z polityką i wojskowością II Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki, Józef Beck, Edward Rydz-Śmigły, Stanisław Kot, Sławoj Składkowski, Tadeusz Kasprzycki, Gabriel Narutowicz, Stanisław Wojciechowski, Stanisław Skwarczyński. Większość z nich nie była poprzedzona imieniem<sup>7</sup>, ale rzeczownikiem *pan*, będącym w tekstach propagandowych bliskożnacznikiem wyrazu *Polak*, lub wyrazami wskazującymi na pełnią funkcję, między innymi *marszałek*, *general*. Nazwisko było silnym elementem wartościującym negatywnie, dodatkowa jego pejoratywizacja następowała poprzez określenia, które z nim łączono, oraz kontekst językowy i pozajęzykowy. Nadawca stosował dwie strategie zachowań. Zakładał, że odbiorca, nawet pobieżnie zaznajomiony z wydarzeniami polityczno-społecznymi ostatniego dwudziestolecia, zna te nazwiska albo jeżeli ich nie zna, to poprzez kontekst ikoniczny i tekstowy, łączenie z leksemami o silnym zabarwieniu emocjonalnym, odczyta je zgodnie z oczekiwaniami. Antroponimy historyczne ze względu na ich zideologizowanie były mocno obciążone frekwencyjnie i stanowiły niezwykle obraźliwe epitety.

Chętnie wykorzystywanym środkiem wartościowania była ironia, najczęściej jednak chodziło o ośmieszenie oraz poniżenie przeciwników politycznych, rzadziej o wywołanie śmiechu. Antroponimy historyczne nie pełniły funkcji informacyjnej czy identyfikacyjnej, lecz perswazyjną. Gloryfikacja nowej władzy oraz ich przedstawicieli odbywała się poprzez deprecjonowanie polityków z „niedawnej” przeszłości. Obraz nowej władzy był zaledwie naszkicowany (ale wszechobecny w rzeczywistości Lwowa), starej zaś — stale pojawiający się w tekstach i na karykaturach<sup>8</sup>. Znaczenia negatywnie wartościujące dotyczyły przede wszystkim samego postępowania oraz cech charakteru obiektu objętego nazwą.

W znaczenie wyrazów *Mościcki*, *Beck*, *Rydz-Śmigły*, *Kot*, *Składkowski*, *Kasprzycki*, *Narutowicz*, *Wojciechowski*, *Skwarczyński*, osadzonych w kontekście jawnie ironicznym (między innymi w postaci ogłoszeń, anonsów, dowcipów, anegdot), wpisany był składnik wartościujący całą treść: „nadawca sądzi, że X jest przedstawicielem złej władzy w przeciwieństwie do Y: przedstawiciela dobrej władzy (czyli kandydata do Zgromadzenia Narodowego, chłopca, robotnika itp.)”<sup>9</sup>, ponieważ:

1. X działał nie tak, jak działa Y:

- ‘X uciekł, opuścił państwo i/lub wojsko w potrzebie, skapitulował, kradnie’, presupozycja: ‘Y przyszedł, rozdaje’:

<sup>7</sup> Jeden raz użyto zdrobnienia w funkcji wołacza: *Edziu!* w celu ośmieszenia marszałka Rydza-Śmigłego. Być może poza kontekstem, w jakim się pojawił, lwowianie kojarzyli to *deminutivum* z popularnym do dziś związkim frazeologicznym *iść do pana edzia* (do toalety), co wzmacniałoby pejoratywną konotację nazwy.

<sup>8</sup> Ze względu na ograniczone rozmiary artykułu materiał egzemplifikacyjny ograniczam do jednego przykładu na daną cechę.

<sup>9</sup> Do analizy wykorzystuję niektóre propozycje Jadwigi Puzyniny (1992, s. 111–131).

— „Poszukuję posady głównodowodzącego kpiono: Podejmuję się zlikwidować własną armję [sic!] w dziesięć dni. Nie krępujcie się przestrzenią. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Bukareszt, *Poste restante*, — Rydz-Śmigły”.

• ‘X posiadał dobra materialne na własny użytek’, presupozycja: ‘Y dzieli się dobrami ze wszystkimi’:

— „Panowie! [Rydz-Śmigły do przedstawicieli OZN-u — H.S.M.] Dajcie nam jeszcze więcej złotych, a my damy wam tysiące samolotów! [zwolennik nowej władzy — H.S.M.]: „Ale żeby wywieźć te pieniądze, wystarczyło dla pana marszałka jednego samolotu”.

2. X był nie taki jak Y:

• ‘X był zarozumiały, wyniosły, zajmujący się sobą’, presupozycja: ‘Y jest zwyczajny, przystępny, zajmujący się innymi’:

— „»W domu warjatów [sic!]«. Pewnego razu marszałek Rydz-Śmigły zwiedzał dom warjatów [sic!]. Między marszałkiem a jednym chorym wywiązał się następujący dialog: / — A czy ty wiesz, kto ja jestem? — zapytał Rydz. / — Nie wiem... / — Dowiedz się zatem, że ja, Rydz-Śmigły, jestem największym wodzem naszych czasów... / Obłąkany spojrział na marszałka, stuknął palcem w czoło i powiedział: / — Ej, Edziu, uważaj, bo u mnie się tak zaczęło...”

3. ‘X był nieuczciwy’, presupozycja: ‘Y jest uczciwy’:

— „Zagubiono resztki uczciwości. Łaskawy znalazca zechce dostawić je pod adresem: Paryż, przytułek dla byłych dyplomatów »Sfinks« — płk. Beck”.

4. ‘X był nieprzyjazny, niebudzący powszechnego szacunku’, presupozycja: ‘Y jest przyjazny, budzi powszechny szacunek’:

— „»Naród za sobą«. O drugim z kolei Szeffie Ozonu gen. Skwarczyńskim mawiano, że stale siadywał w pierwszych rzędach w teatrze. Złośliwi twierdzili, że w ten sposób generał mógł mieć »cały naród za sobą«”.

5. ‘X był uległy, usłużny, tchórzliwy’, presupozycja: ‘Y jest nieuległy, aktywny, odważny’:

— „»Trzej prezydenci«. O trzech kolejnych prezydentach Polski krążyły po t.zw. »przewrocie majowym« następujący, niecenzuralny wówczas dowcip... Z trzech prezydentów polskich pierwszego zabito jak psa (Narutowicza), drugiego wypędzono jak psa (Wojciechowskiego), a trzeci służył jak pies... (Mościcki)”.

6. ‘X jest niesamodzielny, kopiujący zachowania innych’, presupozycja: ‘Y jest samodzielny, prawdziwy’:

— „Szybkiej pomocy samolotami, tankami i wojskiem udzielam wszystkim potrzebującym. Posiadam rekomendacje od kanclerze Schuschnigga, d-ra Benesza, negusa abisyńskiego Haile Selassie [sic!] i pana Mościckiego. Zgłoszenie należy kierować do Londynu — Down Street [sic!], do mr. Chamberlaine’a”.

Negatywne konotacje nazw osobowych Polaków były wzmacniane poprzez zestawienie z nazwiskami nie-Polaków: Austriaka — Kurta Schuschingga, Czecha — Edwarda Beneša, Etiopczyka — Hajle Syllasjego. Pejoratywizacja tych

nawz odbywała się przez łączenie z leksemami o silnie negatywnym zabarwieniu emocjonalnym i uczuciowym oraz poprzez kontekst polityczny.

Jednostkowe wskazania dotyczyły Ukraińca — Wasyla Mudrego oraz Żyda — Włodzimierza (Władimira, Ze'ewa) Żabotyńskiego. Zarzucając im współpracę ze „złymi” Polakami, Mudrego posądzano o brak ideowości, a Żabotyńskiego o obranie sobie Piłsudskiego za wzór do naśladowania. W obraźliwym anonsie napisano:

— „Szukam popularności. Zgadzam się na każdy program polityczny, wystąpię na każdej platformie. Posiadam szczególne polecenia od d-ra Żabotyńskiego i Wasyla Mudrego. Można mnie znaleźć łatwo wieczorem na ulicy Legjonów [sic!], gdzie handluję papierosami”<sup>10</sup>.

## Antroponimy niehistoryczne, realne

Uosobieniem nowej władzy były osoby sprawujące już funkcję polityczną w jej imieniu lub kandydujące do Zgromadzenia Narodowego. Byli to — zgodnie z głoszoną ideologią — reprezentanci całego społeczeństwa, między innymi dawni pracujący u właścicieli ziemskich lub ubodzy albo zubożali chłopci, nazywani przez propagandę włościanami, na przykład *Michał Husak*, *Grzegorz Krawczenko*, *Andrzej Tkaczuk*, *Hryńko Czuprun*, *Michał Szczerba*, *Józef Łoboda*, *Jan Huc*. Do nazwisk dodawano imię, aby uprawdopodobnić, urealnić pochodzenie oraz istnienie takich osób. W tekście polskojęzycznym podawano czasami ukraińską wersję imion, na przykład *Iwan* zamiast *Jan*, zdrobnienie *Hryńko* (ukr. *Гринько* od *Григорій*) (Скрипник, Дзятківська, 1996, s. 53), co wskazuje na kierunek przekładu: z języka ukraińskiego na polski.

Antroponimy niehistoryczne, ale realne pełniły głównie funkcję ideologiczną, czyli integrującą wokół głoszonych idei. Ich nobilitacja wynikała z kontekstu ikonicznego (duże, kolorowe rysunki chłopów, robotników itp.), tekstowego (leksyka o dużym dodatnim ładunku uczuciowym), a także z podniesłego stylu wypowiedzi. Nazwiska wplatanio w tekst długich opowiadań, w których wypowiadający się chwaliłi nową władzę, w sposób jasny, prosty powtarzali utarte slogany wyborcze. „Uszlachetnienie” tych nazwisk wynikało z zastosowanych między innymi sufiksów: *-enko*, *-uk*, *-ak*, charakterystycznych dla języka ukraińskiego, oraz apelatywnego pochodzenia antroponimu: patronimikum *Krawczenko* utworzone od ukr. *кравць*, nazwy zawodu (później przezwiska) (Редько, 2007, 1, s. 532), patronimikum *Tkaczuk* od ukr. apelatywu (przezwiska) *Ткач* (Редько 2007, 2, s. 1056), a także odapelatywne: *Husak* od ukr. *гусак* (Редько, 2007, 1, s. 268), *Łoboda* od ukr. *лобода* (Редько, 2007, 1, s. 610), *Szczerba* od ukr. *щерб*а (Редько,

<sup>10</sup> Wykorzystano tu dwuznaczność nazwy *Legiony*: nazwa formacji J. Piłsudskiego oraz nazwa głównej ulicy w przedwojennym Lwowie.

2007, 2, s. 1230), *Huc* od wykrzyknika ukr. *зуч-зучи* (Редько, 2007, 1, s. 269). Silnie zideologizowane nazwisko *Czuprun* pochodzi od przestarzałego apelatywu ukr. *чупрун*, oznaczającego „człowieka, należącego do nieuprzywilejowanej klasy” (Буцел, 2001, s. 1385).

Ładunek emocjonalny w nich zawarty sprawił, że struktury antroponimiczne zawierały określoną intencję, ocenę i konotowały: ‘dobry, bo ukraiński’ — ‘zły, bo polski, pański, szlachecki’. Z kolei poprzez apelatywizację oraz „ukraińskość” nazwisk eksponowano ważną rolę ich nosicieli w życiu społecznym.

Ukraińskie antroponimy miały jednoznacznie pozytywną konotację ze względu na wydźwięk ideologiczny. W znaczenie onimów: *Michała Husaka*, *Grzegorza Krawczenki*, *Andrzeja Tkaczuku*, *Hryńki Czupruna*, *Michała Szczerby*, *Jana Huca* czy *Józefa Łobody*, osadzonych w kontekście jawnie nobilitującym, wpisany był składnik wartościujący: „nadawca sądzi, że X będzie przedstawicielem dobrej władzy (czyli odda głos na kandydata do Zgromadzenia Narodowego, chłopca, robotnika itp.), w przeciwieństwie do Y, przedstawiciela złej władzy”, ponieważ:

1. ‘X będzie działać w imieniu wszystkich klas społecznych’, presupozycja: ‘Y działał we własnym interesie’:

— „Musimy naprawdę wybrać dzisiaj kandydata do Zgromadzenia Narodowego. Ale nie pana [Skojskiego — H.S.M.], tylko takiego, któryby był włościaninem krew z krwi i kość z kości [...]. Wybrano wreszcie Hryńka Czupruna. — Ależ on się nie zna na tych sprawach — powiedział pan. / — To się nauczy [...]/ — Ależ on łaciny nawet nie zna. / — Obejdzie się bez łaciny. / — A prawa też nie zna. / — Będzie zato [*sic!*] z niego dobry delegat”.

2. ‘X popiera nową władzę, bo ona będzie działać w imieniu wszystkich’, presupozycja: ‘Y miał władzę, ale działał w imieniu własnym’:

— „[...] nie słyszeliście o partji [*sic!*] która powiada: ziemia — włościanom, fabryki — robotnikom, banki — państwu [...]”.

3. ‘X popiera nowa władzę, bo Ukraina będzie przyłączona do ZSRS’, presupozycja: ‘Y nie popiera nowej władzy, opuścił państwo’:

— „Nie słyszeliście — ciągnął dalej Grzegorz [Krawczenko — H.S.M.] — ale ja słyszałem. Taka jest partja [*sic!*] bolszewików, taka jest Władza Sowieców [*sic!*]. [...] Ja oddam swój głos na kandydata z ludu, bo on będzie głosował na Zgromadzeniu Narodowym za tem [*sic!*], żeby ziemię oddać włościanom, fabryki robotnikom, żeby Zachodnia Ukraina stała się Sowiecką [*sic!*]”.

## Antroponimy niehistoryczne, nierealne

Tę kategorię tworzą przezwiska Polaków bezpośrednio ich charakteryzujące i wartościujące negatywnie: *Zajmowski* (*Займовський*), *Uciskalski* (*Уцискальський*), *Gryzipolski* (*Гризипольський*), *Skojski* (*Скоїнський*). Miały charakter agitacyjno-propagandowy i odwoływały się do stosunków społecznych

przedwojennej wsi. Nosicielami tych nazwisk byli zamożni Polacy, zazwyczaj właściciele ziemscy. Nigdy nie były poprzedzone imieniem, chociaż zawsze pojawiały się w opowiadaniach w opozycji do antroponomów ukraińskich. Zawierają one sufiks *-ski*, charakterystyczny dla języka polskiego, ale jednoznacznie silnie „pejoratywizujący”. Zostały utworzone od czasowników: *Zajmowski* od pol. *zajmować*, *Uciskalski* od pol. *uciskać*, *Skojski* od ukr. *ckoïmu* ‘zbroić, nabroić, zrobić głupstwo’. Dla polskiego czytelnika niejasna była etymologia ostatniego nazwiska, ale dzięki kontekstowi było wartościowane negatywnie: *Skojski* chcąc zostać delegatem do Zgromadzenia Narodowego, popełnia głupstwo, bo ze względu na pochodzenie społeczne nikt nie chce go poprzeć. Z kolei dwuczłonowe przezwisko *Gryzipolski* jest złożeniem przezwiskowym reprezentującym związek składniowy czasownika *gryźć* z przymiotnikiem *polski*, który wprost wskazuje na przynależność narodową nazwanego. Jest obraźliwe i silnie deprecjonujące.

Antroponimy te nie zostały odnotowane przez polskie i ukraińskie słowniki onomastyczne. Nie są to typowe nazwiska odmiejscowe, ale wskazują wprost na złe zachowanie nosiciela. Znaczenia nazwiska *Skojski* nie da się wytłumaczyć bez znajomości języka ukraińskiego, dlatego też jest to kolejny dowód na to, że lwowski „Krokodyl” miał mobilizować głównie Ukraińców.

W znaczenie wyrazów: *Zajmowski*, *Uciskalski*, *Gryzipolski*, *Skojski* osadzonych w kontekście sarkastycznym wpisany był składnik wartościujący całą treść: „nadawca sądzi, że X jest przedstawicielem złej władzy w przeciwieństwie do Y, przedstawiciela dobrej władzy”, ponieważ:

1. X działał nie tak jak Y:

• ‘X chce uciec lub rządzić po staremu’, presupozycja: ‘Y chce zostać i rządzić po nowemu’,

— „»Wyjątkowa okazja«. Do sprzedania majątek ziemski, wraz z wielkim pałacem, 200 morgów ziemi, stuletnim parkiem, oranżerją [*sic!*], farmą mleczną i browarem. Cena — 50 litrów benzyny. Informacyj [*sic!*] udziela kawiarnia »Sztuka«, obywatel ziemski N.W. Uciskalski”.

— „Jestem dla was jak ojciec — ciągnął dalej pan [*Skojski* — H.S.M.] i chętnie będę dalej strzegł waszych interesów na Zgromadzeniu Narodowym, dlatego uważam, że w naszej wsi trzeba postawić moją kandydaturę na delegata”.

## Zakończenie

Aleksandra Cieślíkowa w pracy *Nazwy własne w procesie rekonstrukcji obrazu dawnego świata* twierdzi, że:

Nazwy bywają tworzone, ale od dawna również wybierane z różnych przyczyn ze zbiorów zastanych na danym etapie przestrzenno-czasowym. Czy wybór jest kreatywny? Naturalnie, tak. Wybierając ze zbioru nazwisk i nadając ulicy jako patrona Piłsudskiego albo Dzierżyńskiego, kierujemy się wyborem według wyznawanej ideologii i wyznawanych wartości,

które symbolizują owe nazwiska. Jednocześnie ukazujemy innym świat wartościowany i konotowany semantycznie. (Cieślíkowa, 1999, s. 270)

Parafrazując zatem słowa Cieślíkowej, można powiedzieć, że propaganda sowiecka ze zbioru onimów najchętniej sięgała po antroponimy ze względu na ich silny wydźwięk ideologiczny. Deprecjonowaniu przeciwnika służyły przede wszystkim antroponimy historyczne, między innymi *Beck*, *Mościcki*, oraz niehistoryczne, to jest *Gryzypolski* czy *Uciskalski*. Przypisywano im negatywne konotacje, ponieważ kreowany obraz świat opierał się na dychotomii dobry–zły, przeszłość–teraźniejszość. Gloryfikacja wprowadzanego porządku społeczno-politycznego oparta była na znieważaniu i szydzeniu z przeszłości: „pańskiej” Polski. Antroponimy niehistoryczne, ale realne, to jest *Krawczenko*, *Tkaczuk*, były konotowane jednoznacznie pozytywne, bo nowa władza chciała przypodobać się Ukraińcom, agitując ich do wzięcia udziału w wyborach, które w rzeczywistości się dokonały bez ich udziału, co zaznaczył wprost krokodyl-agitator w ostatnim numerze pisma. Czytelników „Krokodyla na Zachodniej Ukrainie” nakłaniano w sposób jawny i ukryty, dążąc do tego, by przyjęli proponowane im cele za swoje.

## Bibliografia

- Bartmiński, J. (1993). O profilowaniu i profilach raz jeszcze. W: J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu* (s. 269–275). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (1998). Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji. W: J. Bartmiński (red.), *Konotacja* (s. 169–183). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (2007). *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bernacki, B. (2007). Prasa sowiecka na Zachodniej Ukrainie 1939–1941. *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, 4, s. 305–323.
- Chłosta, J. (2000). *Polskie życie literackie we Lwowie w latach 1939–1941 w świetle oficjalnej prasy polskojęzycznej*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Cieślíkowa, A. (1997). *Prasa okupowanego Lwowa*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Cieślíkowa, A. (1999). Nazwy własne w procesie rekonstrukcji obrazu dawnego świata. W: A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata* (s. 269–276). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Dzięgiel, E. (2016). Zmienne losy przymiotników *sowiecki* i *radziecki* w polskojęzycznej prasie wydawanej na Ukrainie sowieckiej w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. *Język Polski*, 96, nr 4, s. 111–118.
- Gajda, S. (1988). Narodotwórczy komponent znaczenia nazw własnych w nauczaniu języka polskiego jako obcego. W: E. Homa (red.), *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej: materiały z VI Konferencji Onomastycznej* (s. 48–50). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Gogol, B. (2000). *Czerwony Sztandar: rzecz o sowietyzacji ziem Małopolski Wschodniej, wrzesień 1939–czerwiec 1941*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Hryciuk, G. (2000). *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*. Warszawa: Książka i Wiedza.

- Kaleta, Z. (2005). Teoria nazw własnych. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne: encyklopedia* (s. 15–32). Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Krzyżewski, T. (1995). *Księga humoru lwowskiego*. Warszawa: Agencja Wydawniczo-Informacyjna IWAR.
- Kuryłowicz, J. (1956). La position linguistique du nom propre. *Onomastica*, 2, s. 1–14.
- Puzynina, J. (1992). *Język wartości*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rymut, K. (1988). Nazwy własne w słowniku współczesnego języka polskiego. W: W. Lubaś (red.), *Wokół słownika współczesnego języka polskiego* (s. 118–120). Wrocław: Ossolineum.
- Sudoł, A. (1997). *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich (Jesień 1939). Wybrane problemy polityczne i organizacyjne*. Bydgoszcz-Toruń: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Trzebiński, J. (1981). *Twórczość a struktura pojęć*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zapalec, A. (2009). Prasa we Lwowie w okresie 1939–1941 jako środek sowieckiej propagandy. W: H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik (red.), *Kraków-Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.* (s. 279–285). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Бусел, В. Т. (2001). *Великий тлумачний словник української мови*. Київ: ВТФ Перун [Busel, V. T. (2001). *Velykyi tлумachnyi slovnyk ukraïns'koyi movy*. Kyïv: VTF Perun].
- Скрипник, Л. Г., Дзятківська, Н. П. (1996). *Власні імена людей. Словник-довідник*. Київ: Наукова думка [Skrypnyk, L. H., Dzyatkiv'ska, N. P. (1996). *Vlasni imena lyudey. Slovnyk-dovidnyk*. Kyïv: Naukova dumka].
- Редько, Ю. (2007). *Словник сучасних українських прізвищ*. Львів: Наукове товариство ім. Шевченка [Red'ko, Yu. (2007). *Slovnyk suchasnykh ukraïns'kykh pryzvysheh*. L'viv: Naukove tovarystvo im. Shevchenka].

## Czasopisma

- Głos Polski*, nr 6 (3.12.1939).
- Krokodyl na Zachodniej Ukrainie*, nr 1–4 (16–26.10.1939).
- Крокодила на Західній Україні*, 1–4 (16–26.10.1939) [*Krokodyl na Zaxidniy Ukpayini*, 1–4 (16–26.10.1939)].